



Idź, ludu mój!

„Idź, ludu mój! Wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą; skryj się na maluczką chwilką, dokąd nie przemienie rozgniewanie” - Izaj. 26:20, BG.

W powyższych słowach ujawnia się czuła miłość Niebieskiego Ojca, jaką ma On do swego ludu. Chociaż różne uciski nawiedzały i nawiedzają świat, to Bóg mówi przez proroka:

„Człowieka polegającego na tobie zachowujesz w pokoju, w pokoju mówię, bo w tobie ufa. Miejcie nadzieję w Panu aż na wieki, boć w Panu jest skała wieczna” - Izaj. 26:3-4.

I znów przez innego proroka duch Pański włożył w usta nasze piękne słowa wiary i zaufania: *„Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym. Przełoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła ziemia (obecny porządek), choćby się przeniosły góry (królestwa) w pośród morza (obalone przez burzliwe elementy jak świat szeroki); choćby zaszumiwały, a wzburzyły się wody jego i zatrzęsły się góry od nawałności jego. Pan Zastępów jest z nami; twierdzą wysoką jest nam Bóg Jakubowy!” - Psalm 46. Pewnym jest, że „jako ma litość ojciec nad dziećmi, tak ma litość Pan nad tymi, którzy się Go boją” - Psalm 103:13.*

Chociaż wielce oceniamy i jesteśmy wdzięczni Bogu za Jego szczególną miłość i opiekę, pociechę i zachętę, z jakiej korzystamy, to jednak okazalibyśmy znaczny brak Jego ducha, gdybyśmy myśleli wyłącznie o sobie, zapominając o wielkiej Boskiej miłości dla całego świata. Wprawdzie jest ona obecnie przestonięta przez słuszne Jego oburzenie na „teraźniejszy zły” stan świata, ale gdy tylko obecne jego bóstwa legną w prochu, a wszechpotężna pycha ustąpi miejsca pokorze, wówczas miłość Boża przygotowuje uleczenie. Jeżeli *„Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”*, to żywot ten świat z pewnością otrzyma w słusznym czasie. Lud Boży ma obecne rozumieć Pańskie zamierzenia i ma z nimi współdziałać. Gdy ciężkie ciosy będą doświadczać ziemię, ma on wykazywać przyczynę tych nieszczęść oraz wskazywać na jedyne lekarstwo: *„Jeśli się nawrócicie i uspokoiacie, zachowani będziecie; w milczeniu i w nadziei będzie moc wasza”, „uspokójcie się, a wieście, że Ja Bóg, będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi” - Izaj. 30:15; Psalm 46:11.*

Lecz którzy są tymi, których Bóg tak czule nazywa: lud mój? Czy do klasy tej zaliczony jest każdy, kto wzywa imienia Pańskiego? Nie, ponieważ w ten sposób do ludu Bożego zaliczono by wielką liczbę fałszywych nauczycieli. Psalmista mówi nam, że są to ci, którzy uczynili z Bogiem „przymierze przy ofierze” (Psalm 50:5). Są to poświęcone i wierne dzieci Boże bez względu na to, jak młodymi i słabymi są one, lecz serca ich są zdecydowane, alby na zawsze pozostać wiernymi i posłusznymi Jego dziećmi.

Być zaliczonym w poczet ludu Bożego - to wielki przywilej. To znaczy o wiele więcej, aniżeli niektórzy rozumieją: o wiele więcej tak z ich strony, jak i ze strony Boga. Dla wiernych Pańskich oznacza to nie nazwę czy imię jakiejś wielkiej chrześcijańskiej organizacji, ale osobistą społeczność z Ojcem Niebieskim; są oni nazwani synami i dziedzicami Bożymi przez Chrystusa. Wszyscy oni porzucili pychę i chwałę u świata, aby wiernie i według uczynionego przymierza postępować i żyć - w oddaleniu od jego ducha, ambicji i dążeń, w pokorze niosąc swój krzyż i codziennie naśladowując swego Wodza Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Bóg zaś wypełnia w nas wszystkie swoje łaskawe obietnice - tak względem obecnego, jak i przyszłego naszego życia. Oznacza to, że w obecnym życiu korzystamy z Jego Ojcowskiej miłości, ćwiczenia, rady, nauki, protekcji i zachęty. O, jak wielkim błogosławieństwem jest być ludem Bożym! Przez cały Wiek Ewangelii Bóg dozwalał, aby Jego lud był rozproszony jako owce pośród wilków, jako pszenica pomiędzy kąkolem - lecz teraz nadszedł już czas żniwa, czas aby zebrać i zgromadzić wiernych Pańskich do Jego gumna.

System zwany chrześcijaństwem, pośród którego rósł i rozwijał się lud Boży, spotka się z czasem z Boskim gniewem i dlatego Bóg ostrzega:

„Ludu mój, wynijdź z Babilonu, abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, i abyście nie wzięli z plag jego” - Obj. 18:4.

Nawołując do wyjścia z Babilonu, duch Pański wskazuje zarazem na inne miejsce i zachęca wszystkich wiernych, aby niezwłocznie skorzystali z tej rady: *„Wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą; skryj się ... dokąd nie przemienie rozgniewanie!”*.

Tym skrytym miejscem jest święte odpocznienie w ochronie Najwyższego i w cieniu Wszechmocnego (Psalm 91:1-9) Tym świętym miejscem jest przywilej



bliskiego, poufalego obcowania z Bogiem - przez modlitwę i przez wiarę w Jego drogocenne słowa, w Jego opatrność i opiekę. Ach, jak cenne jest to skryte miejsce! Jak wielkie znajdujemy w nim odpocznienie - pośród utrapień, które nawiedzają świat, a szczególnie świat chrześcijański. Jest to odpocznienie od pychy i braku rozsądku pobudzającego do daremnych starań naprawienia obecnego porządku rzeczy (chrześcijaństwa); odpocznienie od sporów o zasady Prawdy z ludźmi ugruntowanymi w błędzie. Tu znajdujemy pokój, światło i radość, jakich świat dać nie może, ani też nie jest w stanie ich odebrać (Psalm 31:20).

Mało jest takich, którzy pojmują naszą odrębność i pragnienie trzymania się z dala od różnych organizacji nominalnego chrześcijaństwa (jak również i to, że pragniemy jedynie chodzić z Bogiem). Spotykamy się więc z wieloma zarzutami, które musimy znosić dla Imienia Jego. Lecz nie obawiajmy się: „zamknij drzwi za sobą!”. Nie zważaj na zarzuty, odwróć od nich swe ucho - a „Pana Zastępów samego poświęćcie, a On niech będzie bojaźnią waszą i strachem waszym” - Izaj. 8:13.

„A nade wszystko weźmy tarczę wiary, którą byśmy mogli wszystkie strzały ogniste onego złośnika zagasić” - Efezj. 6:16.

Byłoby dobrze, aby w tym trudnym czasie największej próby, lud Pana miał szczególne staranie o tę część zbroi; aby drzwi wiary zupełnie zamknęły go w sekretnym miejscu Najwyższego. Kiedy będą padać zarzuty (często i ostre), gdy będą mówić, że porzuciliśmy wiarę i udaliśmy się za baśniami, że ściągaliśmy na siebie Pańską niełaskę, że cierpienia nasze dla Chrystusa są rzekomą karą, na którą zasłużyliśmy, gdy imiona nasze będą precz wyrzucone i zostaniemy odłączeni od społeczności tych, których dotąd uważaliśmy za lud Boży (ponieważ nosili Jego imię) - wtedy będzie właściwy czas, aby mocno uchwycić tarczę wiary, powtarzając za psalmistą: „Pan jest światłością moją i zbawieniem, moim, kogóż się bać będę? Pan jest mocą żywota mego, kogóż się mam lękać? Przetoż choćby wojsko przeciwko mnie stanęło, nie ulęknie się serce moje; choćby powstała przeciwko mnie wojna, przecież ja w nim ufam... Bo mnie skryje w dzień zły w przybytku swoim; zachowa mnie w skrytości namiotu swego, a na skale wywyższy mnie ... Choćby ojciec mój i matka moja (moi najwierniejsi przyjaciele) opuścili mnie, wszakże Pan przyjął mnie... Pan jest pasterzem moim, na niczym mi nie zejdzie... Choćbym też chodził w dolinie cienia śmierci, nie będę się bał złego, albowiem tyś ze mną. Laska twoja i kij twój, te mnie cieszą” - Psalm 27:1,3,5,10; 23:1,4.

„Słuchajcie mnie, którzy znacie sprawiedliwość. Ludu, w którego sercu jest zakon mój! Nie bójcie się urągania

ludzkiego, a sromocenia ich nie lękajcie się... Ja, Jam jest pocieszyciel wasz. Któżże ty, że się boisz człowieka śmiertelnego i syna człowieczego trawie podobnego? Że zapominasz Pana, Stworzyciela swego, który rozciągnął niebiosy i założył ziemię? A że się lękasz ustawicznie każdego dnia popędliwości trapiącego, gdy się gotuje, aby zatracił? ... Jam włożył słowa moje w usta twoje, a cieniem ręki mojej zakryłem cię, abyś szczepił niebiosy (ustanowił nowe niebiosy) i zakładał fundamenty ziemi (nowej ziemi) i rzekł do Syonu (do ludu wypróbowanego i doświadczonego w tych trudnościach, do tych - którzy są godni aby odziedziczyli Królestwo - nowe niebiosy i nową ziemię): tyś jest lud mój” - Izaj. 51:7,12,13,16.

Co za miłe zapewnienia Stwórcy skierowane do ludu Bożego, jakież wspaniałe słowa pociechy, gdy pociski wroga będą ranić jego serca! On nie dozwoli, aby żadne z Jego dzieci - które Chrystus uwolnił spod przekleństwa grzechu i śmierci - popadło w niewolę strachu i niepokoju.

„Strach człowieczy stawia sidło” - Przyp. 29:25,

ale każdy mąż w Chrystusie rozumie błogosławieństwa, jakich stał się uczestnikiem i swoją odpowiedzialność przed Ojcem za myśli, słowa i uczynki: „Pana Zastępów samego poświęćcie, a on niech będzie bojaźnią waszą i on strachem waszym”.

W tym miejscu przypominają nam się słowa apostoła Pawła:

„Wszystkiego doświadczajcie, a to co jest dobrego, tego się trzymajcie. Ale każdy niechaj własnego swego uczynku doświadczają, a tedy sam w sobie chwałę mieć będzie, a nie w drugim” - Gal. 6:4; 1 Tes. 5:21.

Dlatego każde Nowe Stworzenie w Chrystusie powinno pamiętać o własnej odpowiedzialności w sprawach wiary i swego postępowania. Przyjmując coś za prawdę, zawsze zastanówmy się, czy ma ona podstawę nieomylnego Słowa Bożego. Jeżeli zaś przekonamy się, „która to jest dobra, zasługująca na przyjęcie doskonała wola Boża”, wówczas żadna siła nie powinna zburzyć naszej wiary ani też odwrócić nas z rozpoczętej drogi służby dla Pana. Żadna ludzka bojaźń nie może być w stanie nakłonić nas ku niewoli ludzkich poglądów czy zapatrywań. Jeżeli więc wypracujemy swą wiarę w doktryny i będziemy starać się zgodnie z nią postępować, wtedy stanowiąc to będzie naszą osobistą własność, pod żadnym względem niezależną od innych osób. Wówczas rzeczywiście będziemy mieć „chwałę sa-



mi w sobie, a nie w drugim” (Gal. 6:4).

Zaniedbanie tej zasady - osobistego obowiązku rozsądzania wszystkich rzeczy przez pryzmat natchnionego Słowa Bożego - ściągnęło na Kościół sidła wielkiego odszczerpienia, które doprowadziło do ustanowienia instytucji papieskiej, narzucającej przepisy w sprawach wiary i życia, krępującej wszelką wolną myśl i rozumowanie. Pamiętajmy więc na słowa: *„Pana Zastępów samego poświęcajcie, a on niech będzie bojaźnią waszą i on strachem waszym”*. Lękajmy się, aby nie sprawić Mu nigdy przykrości; starajmy się dowieść, że posiadamy miłość, sprawiedliwość oraz prawo Boże nie tylko w naszych umysłach, ale także i w sercu - a wtedy zostaniemy przyjęci przez Niego do grona osób, które bez ustanku z wiarą polegają na Panu, postępując naprzód w pełni tej mocy, jakiej udziela On przez wiarę ku sprawowaniu ważnej służby dla Prawdy i sprawiedliwości. Tacy otrzymują zapewnienie: *„Nie bój się, o maluczkie stadko, albowiem upodobało się Ojcu dać wam Królestwo Niebieskie”*.

W czasie różnych trwóg i doświadczeń, jakie przychodzą na rodzaj ludzki, lud Pana staną się być coraz bliżej swego Ojca, coraz bardziej wchodzi do sekretnego miejsca społeczności i odpoczynku, zamykając za sobą drzwi wiary. Wiarą też może radować się nie tylko z Boskiej opatrności, lecz także ożywiany jest nadzieją, że gniew Pana trwa chwilowo, po którym zajaśnieje „słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego”.

„Idź, ludu mój! Wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą; skryj się na maluczką chwilę, dokąd nie przeminie rozgniewanie!”. Ach, co za błogosławione zaproszenie! Panie, będziemy zawsze ufać w opiece Twoich skrzydeł!

Oprac. na podst. BNE VIII-1935

Redakcja
R-
„Straż”